

Wita wszystkich powracający brzask nowohucki, deszczowy i ponury.

Na początek informacji kilka:

1. nadal czekamy na KRS - 4 lipca zostały w sądzie złożone poprawki i na razie odpowiedzi brak;
2. katalogu wystawy „Zagrajmy to jeszcze raz” niet - podobno jest już w druku;
3. 28 lipca od 16 - 22 w Barbakanie impreza nowohucka promująca wrześnie „Zajrzyj do Huty” - stowarzyszenie nie bierze udziału, za późno się zgłosiliśmy i wizualizacja była już zakończona. Będą graficy, szczudlarze, gry, a wieczorem (o godz. 20) zagra Ryszard Styła wraz z Bohaterem (wiertarka) i Nohucki.

22 sierpnia mija 20 rocznica śmierci Józefa Krzeczka. Będę o 17 na cmentarzu Batowice, gdzie jest grób tego znakomitego nowohucianina. Jeśli ktoś chciałby zapalić znicz - zapraszam.

Informuję, że przygotowałam pismo do Prezydenta Miasta Krakowa z prośbą o nadanie ulicy w Krakowie imienia Józefa Krzeczka.

Miałam przyjemność i zaszczyt poznać znakomitą osobę z rodziny Józefa Krzeczka - ciocię Adę. To nieprawdopodobna postać, ale o tym kiedy indziej.

Informuję także o konkursie dla big-beatowców - oto treść ogłoszenia pana Marcina Jacobsona z Sopockich Korzeni:

Po raz trzeci organizujemy konkurs „Wspomnienia miłośników rock & rolla”, którego przesłaniem jest uratowanie od zapomnienia zdarzeń składających się na historię naszej muzyki rozrywkowej – od Jazzu przez Rock po pop. Poniżej przesyłam informację o konkursie licząc na to, że przekażecie ją swoim czytelnikom i słuchaczom. Marcin Jacobson, (+48) 600 379 612, www.jacobson.pl

III Ogólnopolski Konkurs

„WSPOMNIENIA MIŁOŚNIKÓW ROCK’N’ROLLA”

Powolutku zbliża się termin nadsyłania prac na **III Ogólnopolski Konkurs „Wspomnienia Miłośników Rock & Rolla”** organizowanego przez Fundację SOPOCKIE KORZENIE. Ocena materiałów, po raz pierwszy, przeprowadzona zostanie w trzech kategoriach – wspomnienia uczestników zdarzeń oraz dokumenty i pamiątki osobiste; opracowania i kolekcje miłośników i fanów; inne prace, np. plastyczne itp. Prace konkursowe oceniać będzie jury składające się z publicystów muzycznych i animatorów kultury oraz wyspecjalizowanych w temacie muzealników (Jarocin, Opole). Wszystkie prace piśmienne opublikowane zostaną w roku 2012 w formie książkowej.

Termin zgłaszania prac mija **15 września 2011** (decyduje data stempla pocztowego), natomiast ostateczny termin dostarczenia ich do Fundacji mija 30 września br. **Wyniki** III Ogólnopolski Konkurs „Wspomnienia Miłośników Rock & Rolla” ogłoszone zostaną w Sopocie **22 października 2011**.

Zadaniem konkursu jest wydobycie z mroków niepamięci wydarzeń jakie potrafią umknąć nawet najbardziej skrupulatnym dokumentalistom; gromadzenie świadectw ludzi, którzy uczestniczyli w mniej lub bardziej istotnych zdarzeniach składających się na historię naszej muzyki rozrywkowej, a przede wszystkim ratowanie przed zniszczeniem dokumentów, wydawnictw, plakatów, fotosów, gadżetów, instrumentów itp., których wartości historycznej po prostu sobie nie uświadamiamy. Efekty konkursu są ją imponujące. Dla przykładu pierwszy konkurs zaowocował odkryciem zapisu video z jedyne koncertu Czesława Niemena z zespołem Kombi, który miał miejsce w Sztokholmie w 1982 roku. Kolejny przyniósł niezwykle zbiór dokumentów i pamiątek związanych z początkami big-beatu w Krakowie, zgromadzony przez śp. Mieczysława Sudera (*Old Boy ze Skoczowa*) i jego kolegów.

Ujmując rzecz inaczej, konkurs jest jednym ze sposobów ratowania przed degradacją, archiwizowania i systematyzowania dokumentów i pamiątek, które w przyszłości zostaną udostępnione najpierw w Internecie, a potem w Muzeum Muzyki Rozrywkowej i Jazzu, o którego powstanie w Sopocie nasza Fundacja walczy od lat kilku. Należy dodać, że konkurs prowadzony jest przy współpracy z Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu oraz Spichlerzem Polskiego Rocka w Jarocinie

Poza konkursem, Fundacja SOPOCKIE KORZENIE może pochwalić się m.in. tym, że z naszej inicjatywy Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył medalami *Gloria Artis* (m.in. Franciszek Walicki, Seweryn Krajewski, Jerzy Kosela i Jerzy Skrzypczyk), Marszałek Województwa Pomorskiego oraz Prezydenci Gdańska, Sopotu i Gdyni nagrodami honorowymi i finansowymi kilku innych nie mniej zasłużonych muzyków (Henryk Zomerski, bracia Bernolakowie, Bernard Dornowski). Wydaliśmy fotoalbumy „This Is Jazz” Marka Karewicza i „Muzyka Młodej Generacji” Jacka Awakumowskiego oraz książkę „Wspomnienia rówieśników rock’n’rolla”, będącą pierwszą zbiorem prac nadesłanych na nasz pierwszy konkurs (2010). Zrealizowaliśmy też plenerowe wystawy: „Big Beat – 50 lat rock’n’rolla w Polsce”, „Muzyka Młodej Generacji - 30 lat minęło” i „Krzysztof Klenczon”. Przygotowaliśmy jubileuszowe koncerty z okazji 40-lecia zespołu Polanie (2009), 45-lecia Czerwonych Gitar i 50-lecia Czerwono-Czarnych (2010) oraz 30-rocznicy śmierci Krzysztof Klenczona i 50-lecia sopockiego Non-Stopu (2011).

Prosząc o rozpropagowanie naszego konkursu, serdecznie zapraszamy do współpracy

Zarząd Fundacji

Wojciech Korzeniewski, Marcin Jacobson, Wiesław Śliwiński

FUNDACJA SOPOCKIE KORZENIE * ul. Wybickiego 48 * 81-842 Sopot

fundacja@sopockiekorzenie.org.pl

tel. (+48) 602 297 251, 501 495 404, 58 351 43 82

www.sopockiekorzenie.org.pl

A brzaski wracają do dobrych nowohuckich rzeczy, o których rzadko kto wie. I tutaj będzie to można znaleźć - bo jakoś nie bardzo to innych interesuje. No cóż ... trabancik, śledzik ... ot co!

Ognisko Młodych ZMS zna-
ne jest w Nowej Hucie z lic-
znych imprez organizowanych
w parku na A-25 jak rów-
nież zabaw i wieczorów ta-
ncowniczych, które wypełniają
poważną część programu pra-
cy klubowej. Jak bardzo dzia-
lalnosc ta jest pożyteczna i
celowa świadczy duża ilość
stałych bywalców, którzy tu-
mnie przychodzą na A-25, by
posłuchać muzyki, piosenek
lub potańczyć na wolnym po-
wietrzu.

Wszystko byłoby w porząd-
ku, gdyby nie fakt, że ostat-
nio nad Ogniskiem zaczęły
krążyć ciemne chmury. Ciem-
ne chmury ordynarnego cham-
stwa i chuligaństwa. W ostat-
nich tygodniach zdarzały się
tu wypadki częstych krwa-
wych awantur. M. in. niedaw-
no pobito jednego z uczestni-
ków zabawy, a na dodatek
zabrano mu zegarek. Wypadek
ten przywodził na myśl daw-
ne, awanturnicze lata, w któ-
rych Nowa Huta zasłynęła od
nie najlepszej strony.

Fakty te zaniepokoiły kie-
rownictwo Ogniska i kierow-
nictwo ZMS, ale o tym póź-
niej. Najpierw parę słów pod
adresem Milicji, ponieważ wy-
daje się, że stanowczo za mało
poświęca uwagi Ognisku Mł-
odych i... chuligaństwu w ogóle.

Niżej podpisanemu opowiadano
szereg scen świadczących o dość
jęteli nie zażytych, że w każdym
bardzo rzadko dość bliskich zna-
omościach niektórych funkcyj-
niarzy MO z grupą chuliganów,
którzy sieją ferment i kładą kij
w mrowisko.

Nieprawdą byłoby przecieć
twierdzenie, że wszyscy przycho-
dzący na zabawę i do Ogniska
chuliganami; większość, to napraw-
dę spokojni młodzi ludzie, któ-
rzy chcą się kulturalnie zabawić,
nie myślą o awanturach i zaczep-
kach. Jest jednak kilku nietry-
cznych lubuzów (prawdopodobnie
odwagi nabrali na treningach bok-
serskich) i oni są przyczyną
wszelkich awantur. Jeżeli nie
wprost to pośrednio np. wprowa-
dzając na jedną kontramarkę ca-
łą paczkę podchmielonych kum-
pli, którzy później rozrabiają jak
tylko mogą.

Którzy to są? Nie należę do
stałych bywalców Ogniska, dla-
tego ich osobiście nie znam. Ale
znaję ich za to podobno i MO, i
kierownictwo Klubu. Zresztą po-
kazywano mi ich palcem pod-
czas jednego z ostatnich wieczor-
ków.

Skąd się wzięli i dlaczego
akurat teraz nagłe Ognisko
zagrożone zostało nową falą
chuligaństwa? Jest kilka przy-
czyn, wśród których jedna nie

Jak to było z tym Ogniskiem Młodych? Kto pamięta
kierownika - pana Kozłowskiego? Strasznie
chuliganiliście, aj, jaji!

Ciemne chmury nad Ogniskiem Młodych czyli traktat o chuligaństwie

stanowi organizowania zabaw
w Zespole Pieśni i Tańca,
oraz na skutek okresowych
przerw w pracy Klubu na
Kocmyrzowskiej, cała chuli-
gańska „śmietanka” ściągnięta
do Ogniska na A-25, i MO po-
winna zdawać sobie z tego
sprawę, żeby w porę przeciw-
działać rozwijającemu się lo-
buzerstwu.

Pewnie, że w porównaniu z
latami 1950/56 obserwujemy
kolosalną różnicę, i zmianę na
lepsze, ale niestety zostało je-
szcze trochę mętów, które na-
leży wytepić, jak dzięki chwa-
sty.

A teraz druga strona me-
dału: czy tylko milicja odpo-
wiada za to, co dzieje się na
zabawach, w tym lub innym
klubie, czy restauracji? Z
pewnością nie. Zdaje sobie z
tego sprawę kierownictwo O-
gniska i dlatego wraz z kie-
rownictwem ZMS szuka wła-
ściwego rozwiązania. Praw-

dopodobnie wprowadzony zo-
stanie zakaz konsumpcji wina,
oraz dawno już dyskutowany
projekt kart wstępu. Pozwolą
one na wyeliminowanie tych
najbardziej niebezpiecznych,
wnoszących ze sobą potencjal-
nie załazek awantury — chu-
liganów. Wzmoczona zostanie
również kontrola i służba po-
rządkowa. Może to da jakieś
efekty, ale pomoc MO tak czy
inaczej jest niezbędna. Nie
wystarczy zabronić organizo-
wania zabaw (taką właśnie de-
cyzję wydała Komenda Dziel-
nicowa MO), bo to jest naj-
łatwiejsze i bynajmniej nie
najlepsze wyjście z sytuacji.
Z powodu kilku, czy nawet
kilkunastu chuliganów nie
można przecież setkom innych
zabierać możliwości kultural-
nej zabawy, we własnym klubi-
cie.

Szukać trzeba innego spo-
sobu.

J. Ż.

Głos Nowej Huty 1959, nr 35, s. 2



— Halo! Tu posterunek Nr... Proszę przy-
ślać wóz. Awantura.



Pod Filmotechniką na Placu Centralnym
Fot. J. Brożek

Gdzie była ta Filmotechnika? No i kto zna tę uroczą nowohuciankę?

A skoro jazz i rock - na początek jazz! Hymn zagrany przez jazzmanów - dzisiaj by dopiero była draka!

Dziennik Polski 1962, nr 54, s. 10

PROTOKÓŁ DYPLOMATYCZNY I PERKUSJA

— Czy rzeczywiście kazać mam moim jazz-menom zagrać na powitanie hymn państwowy? — zląkł się mocno stremowany dyrygent, gdy na imprezie piosenkarskiej w Zakopanem zjawił się wśród widzów premier Cyraniewicz, gen. Spychalski i inne rządowe osobistości. Z tak serio miną nabierali go za kulisami koledzy, że gotów był to niemal zrobić. Dobrze, że nie miał nut...

Hallo, Ametysty!!! Znalazłam wasz konkurs w Rotundzie w 1963 - a było to 16 czerwca 1963 roku w niedzielę!

Jak rodzą się talenty?

Amatorzy muzycy — na start

Z inicjatywy Rady Okręgowej ZSP i komitetu dzielnicowego ZSM Stare Miasto zorganizowany został konkurs zespołów big-beatowych z Krakowa. Dziś odbywa się w sali Rotundy finał tej imprezy, w czasie której wystąpi 5 zespołów (Ametysty, Krakusy, Biała Gwiazda, Piątka z Plussem i Big-beat-Six) oraz 12 solistów.

Wiele z tych zespołów jazzowych powstało niedawno, choć każdy z nich po-

chwalić się może niełatwymi osiągnięciami. Weźmy dla przykładu Zakłady Farmaceutyczne. W tamtejszym Klubie 6 młodych zapaleńców-muzyków (m. in. R. Krukierek, M. Wiśniewski, M. Marecki, R. Szylski) zaledwie przed pół rokiem założyli zespół big-beatowy, który w początkowym okresie nie dysponował instrumentami. Dopiero własnym sumptem — organizowanymi występami zarobili oni ponad 30 tys. zł, za które zakupili nowoczesny sprzęt w postaci elektrycznych gitar i perkusji. Założyli też zorganizować dla młodzieży dzielnicy Grzegórzki (klub jest otwarty dla wszystkich) dwa konkursy piosenkarskie, w czasie których „wyłowili” samorodne talenty wokalne. Muzycy z farmacji byli też zaproszeni na ziemie rzeszowskie, gdzie odbył tournée artystyczne, spotykając się z przychylnym przyjęciem.

Obecnie, kiedy mówimy o potrzebie rozwijania życia świetlicowego i klubowego — inicjatywa patronowania amatorskim zespołom muzycznym, których członkowie traktują pracę artystyczną jako swoje hobby zasługuje na uwagę i opiekę.

Dziennik Polski 1963, nr 142, s.

8

Zwyciężyły „Krakusy” i „Ametysty”

Jak już informowaliśmy w ubiegłą niedzielę odbyły się w sali „Rotundy” finały konkursu zespołów big-beatowych w Krakowie. Wśród 5 występujących zespołów I miejsce ex aequo przyznano „Krakusom” i „Ametystom”, natomiast II miejsce zajął zespół Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych Big-beat-six.

Dziennik Polski 1963, nr 147, s. 6

Pozdrawiam serdecznie, Krystyna Downar